

Sygn. akt I ACa 55/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj
Sędziowie:	SSA Jerzy Bess SSA Marek Boniecki (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **A. T.**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 7 listopada 2014 r. sygn. akt I C 461/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie IV w ten sposób, że zasądzoną w punkcie I kwotę 80 000 zł podwyższa do kwoty 160 000 zł (sto sześćdziesiąt tysięcy złotych), w punkcie V w ten sposób, że nadaje mu treść: „zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 650zł (sześćset pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów procesu ” oraz w punkcie VI w ten sposób, że kwotę 6 717,02 zł podwyższa do kwoty 10 717,02 zł (dziesięć tysięcy siedemset siedemnaście złotych i dwa grosze);

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego;

4. nakazuje pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 4 000 zł (cztery tysiące złotych) tytułem części opłaty od apelacji.

Sygn. akt I ACa 55/15

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 24 marca 2015 r.

Powód A. T. w pozwie skierowanym przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. wniósł o: zasądzenie kwoty 360.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z odsetkami ustawowymi od dnia 14 września 2010 r.; zasądzenie kwoty 61.269,53 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia 14 września 2010 r.; przyznanie renty w kwotach po 3.315,06 zł miesięcznie, płatnej z góry do 10. dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi w przypadku zwłoki w płatności którejkolwiek z kwot, począwszy od miesiąca kwietnia 2012 r.; ustalenie odpowiedzialności za mogące powstać w przyszłości skutki wypadku oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Wszystkie roszczenia powód wywodził z wypadku, któremu uległ w dniu 13 września 2010 r. przy wykonywaniu prac budowlanych. W wyniku zdarzenia doznał obrażeń głowy oraz poważnych uszkodzeń prawej kończyny górnej. Pomimo poddania licznym zabiegom fizjoterapeutycznym oraz rehabilitacyjnym, prawa kończyna górna pozostała zupełnie bezwładna. W związku z powyższym powód został uznany za osobę całkowicie niezdolną do pracy.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, zarzucając, że w przeprowadzonym postępowaniu likwidacyjnym zostały zaspokojone wszelkie roszczenia powoda, zaś podnoszone przez niego aktualnie żądania nie zostały udowodnione.

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu: I. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda 80.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 13 listopada 2011 r. do dnia zapłaty - tytułem zadośćuczynienia; II. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 38.798,37 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 13 listopada 2011 r. do dnia zapłaty - tytułem odszkodowania; III. przyznał powodowi od strony pozwanej rentę płatną do 10. dnia każdego następującego po sobie miesiąca z odsetkami ustawowymi w razie opóźnienia w zapłacie w kwotach po: 2.929,42 zł miesięcznie za okres od kwietnia 2012 r. do lutego 2013 r., 2.885,12 zł miesięcznie za okres od marca 2013 r. do kwietnia 2014 r., 2.867,85 zł miesięcznie za okres od maja 2014 r. przez kolejne następujące po sobie miesiące; IV. oddalił powództwo w pozostałym zakresie; V. zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 2.025 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu; VI. nakazał sciągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Nowym Sączu tytułem kosztów sądowych od powoda kwotę 195 zł, od pozwanego kwotę 6.717,02 zł.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny szczegółowo zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z którego wynika, że urodzony w (...) r. powód mieszka z niepracującą żoną oraz dwójką małoletnich dzieci. Jedyne powód pozyskiwał środki na utrzymanie rodziny, której poziom życia był zadowalający. Prowadził jednoosobową działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, wykonując zlecenia na obszarze całego kraju. W dniu 13 września 2010 r. przy wykonywaniu usługi budowlanej na rzecz spółki (...) na budowie we W. powód uległ wypadkowi. Był leczony w szpitalach we W. (15.09 - 4.10.2010 r.) z rozpoznaniem powierzchownego urazu głowy, urazu barku prawego ze złamaniem wieloodłamowym obojczyka, złamaniem łopatki oraz objawami uszkodzenia splotu barkowego. W dniu 21 września 2010 r. przebył operację rekonstrukcji pozaanatomicznej nerwów rdzeniowych z nerwami ruchowymi i czuciowymi splotu barkowego oraz zespolenia obojczyka prawego). W dniach 17-23 marca 2011 r. przebywał ponownie w szpitalu w celu usunięcia metalowych łączników z prawego obojczyka. W maju 2012 r. na skutek poślizgnięcia doznał złamania nasady bliższej kości ramiennej. Od 6 do 29 czerwca 2011 r. powód odbywał rehabilitację w ramach prewencji rentowej ZUS w S.. Pomimo wyczerpania kompletu zabiegów nie uzyskano poprawy, a stwierdzono ciężkie uszkodzenie całego splotu ramiennego w większym stopniu w części górnej. W związku z leczeniem i rehabilitacją powód odbywał przejazdy. Poddał się także czterokrotnie badaniu (...) splotu barkowego. Powód pozostaje pod stałą kontrolą poradni chirurgicznej w N. oraz rehabilitacyjnej w S.. Korzystał z pomocy zabiegów medycyny naturalnej. Kontynuuje rehabilitację, by nie dopuścić do regresu uzyskanego stanu. Dzięki rehabilitacji powód nie ma przykurczy w ręce. Cała ręka jest odnerwiona. Odczuwa w niej ból. Po ściągnięciu gipsu z zalecenia lekarza chodził w ortezie 6 miesięcy, potem korzystał z temblaka. W związku wypadkiem powód przebywał na zwolnieniu lekarskim od 13 września 2010 r. do 13 marca 2011 r. Lekarz orzecznik ZUS w orzeczeniu z dnia 4 kwietnia 2011 r. uznał powoda za osobę całkowicie niezdolną do pracy do dnia 30 września 2011 r. i całkowicie niezdolną do samodzielnej egzystencji - w związku z wypadkiem z dnia 13 września 2010 r. Orzeczeniem z dnia 18 sierpnia 2011 r. powód został zakwalifikowany do osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności

z powodu upośledzenia narządu ruchu okresowo do dnia 31 sierpnia 2013 r. z zachowaniem zdolności do pracy w warunkach pracy chronionej. W kolejnych orzeczeniach całkowita niezdolność do pracy powoda została prolongowana do dnia 30 kwietnia 2016 r. Decyzją z 6 maja 2011 r. powodowi została przyznana renta począwszy od dnia 14 marca 2011 r., tj. od zaprzestania pobierania zasiłku chorobowego. W związku z doznanymi obrażeniami procent trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda wynosi 60%. Rokowanie co do uzyskania poprawy sprawności prawej kończyny górnej jest niekorzystne. Powód jest osobą niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym na stałe. Nie ma żadnych wskazań medycznych do dokonywania amputacji kończyny. Powód wymaga częściowej pomocy osób trzecich w zakresie samoobsługi, jak również prac domowych. Czasowy wymiar tej pomocy zmieniał się w zależności od okresu choroby. W okresie bezpośrednio po urazie, jak również przez okres kilku miesięcy wymiar czasowy pomocy był większy. Następnie, wraz ze zwiększającym się poziomem adaptacji do kalectwa (nabywanie zdolności posługiwania się lewą kończyną górną), wymiar dobowy rzeczony pomocy ulegał zmniejszeniu. Nie można określić w sposób precyzyjny wymiaru dobowego pomocy drugich osób. Powód jest niezdolny do pracy od dnia wypadku w sposób trwały. Doznany uraz spowodował ograniczenie zdolności do wykonywania pracy zawodowej. Powód jest trwale niezdolny do wykonywania ostatnio wykonywanej pracy pracownika budowlanego, cieśli, jak również każdej pracy wymagającej sprawności kończyny górnej dominującej, w tym praktycznie każdej pracy fizycznej. Możliwe jest wykonywanie prac przeznaczonych dla osób jednoręcznych, najlepiej na stanowisku przystosowanym lub w zakładach pracy chronionej. Posiadany poziom wykształcenia pozwala na wykonywanie pracy fizycznej, zatem podjęcie innej pracy musiałoby się wiązać z przekwalifikowaniem zawodowym. ZUS przyznał powodowi decyzją z dnia 25 lipca 2013 r. jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 17.600, przyjmując 25% stałego uszczerbku na zdrowiu. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany zakład ubezpieczeń wypłacił powodowi 40.000 zł zadośćuczynienia. Powód zarabkował w sposób ciągły. Dzięki swoim zarobkom był w stanie utrzymać siebie, żonę oraz dwójkę małoletnich dzieci. Rodzinę powoda było stać na wyjazdy. Planował budowę garażu, ułożenie kostki brukowej wokół domu. Wskutek doznanego urazu nie jest w stanie zrealizować swoich planów. Martwi się o byt rodziny, ponieważ żona nie pracuje, nie posiada doświadczenia w wyuczonym zawodzie handlowca i także leczy się na żylaki, zatem nie mogłaby wykonywać pracy związanej z nadwyrężaniem nóg, np. jako ekspedientka. W związku z bezwładnością ręki powód napotyka ograniczenia w prostych czynnościach życia codziennego, jak pokrojenie chleba lub mięsa przy obiedzie, obcięcie paznokci, ma problemy z ubraniem, umyciem się. W domu jedynie wynosi śmieci, robi zakupy.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Odpowiedzialność strony pozwanej znajdowała uzasadnienie w przepisach 435 §1 k.c., art. 822 §1 k.c., art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, art. 822 § 2 k.c., art. 824¹§1 k.c. Odnośnie wysokości zadośćuczynienia, o czym Sąd Okręgowy orzekał na podst. art. 445 §1 k.c., stwierdzono, że powód bezpośrednio po wypadku nie utracił przytomności, natychmiast został przetransportowany do szpitala. Po zaopatrzeniu chirurgicznym został wypisany, na początku 2011 r. usunięto zespolenie z ramienia. Okres ten wiązał się z dotkliwymi dolegliwościami bólowymi związanymi z ranami, procesem gojenia oraz doznawanymi ograniczeniami. Powód był osobą praworęczną. Był przyzwyczajony do samodzielnego wykonywania czynności dnia codziennego. Tymczasem w okresie po wypadku i kilku miesięcy po opuszczeniu szpitala stał się uzależniony od pomocy żony, ponieważ nie potrafił jeszcze posługiwać się drugą ręką. Pomoc była mu konieczna przy podstawowych czynnościach samoobsługi, jak przygotowanie posiłku, toaleta, ubranie. Uzależnienie od drugiej osoby wywołało u powoda obniżenie nastroju oraz obawę o dalszy byt rodziny. Był młodym mężczyzną, jedynym żywicielem rodziny. W związku z niesprawnością manualną i koniecznością swojego leczenia i rehabilitacji, nurtowały go myśli o zapewnienie rodzinie środków utrzymania. Te obawy mają charakter permanentny, ponieważ pomimo rehabilitacji powód nie odzyskał sprawności ręki. Jest całkowicie niezdolny do pracy. Z zupełnie zdrowego i sprawnego mężczyzny stał się osobą ograniczoną w wykonywaniu nawet prostych czynności życia codziennego. Stwierdzono u niego 60% uszczerbek na zdrowiu. Z drugiej strony Sąd wziął pod uwagę, że powód zachował kończynę. Jest w pełni sprawny w pozostałym zakresie. Może nauczyć się posługiwać drugą ręką. Ma możliwość przekwalifikowania i podjęcia pracy. Sąd pierwszej instancji uwzględnił także przy określeniu kwoty zadośćuczynienia fakt wypłacenia powodowi świadczenia z tytułu wypadku przy pracy. Przy zasądzeniu odsetek Sąd Okręgowy miał na uwadze, że dopiero w

piśmie doręczonym ubezpieczycielowi 13 października 2011 r. powód sprecyzował charakter oraz wysokość żądania w zakresie zadośćuczynienia i odszkodowania. Od tego momentu strona pozwana powzięła wiedzę o wystąpieniu z konkretnym roszczeniem i powinna liczyć się z obowiązkiem jego zapłaty. Podstawę prawną rozstrzygnięcia w tym zakresie stanowił art. 817 k.c.

W zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości Sąd pierwszej instancji uznał, że rozstrzygnięcie takie nie jest potrzebne. Powód wymaga kontynuacji rehabilitacji. Nie wykazał, by ponosił z tym jakiegokolwiek koszty. Zwrotu kosztów przejazdu może dochodzić w ramach odszkodowania. Brak było też danych pozwalających twierdzić, że będzie zmuszony poddać się leczeniu. Rokowania co do odzyskania sprawności ręki są negatywne.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd Okręgowy przyjął art. 100 k.p.c., rozdzielając je w stosunku do wyniku sporu.

Wyrok powyższy zaskarżył apelacją powód w części oddalającej powództwo co do zadośćuczynienia, ustalenia odpowiedzialności na przyszłość oraz kosztów procesu.

Skarżący zarzucił: 1) naruszenie art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 444 §1 k.c. poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie wskutek przyjęcia, że kwota 80.000 zł z odsetkami wraz z kwotą 40.000 zł wypłaconą w postępowaniu likwidacyjnym przez pozwanego na rzecz powoda stanowi odpowiednie zadośćuczynienie za doznane krzywdy, ból i cierpienie, w sytuacji gdy powstała u powoda szkoda, wysokość uszczerbku na zdrowiu, całkowita utrata zdolności do pracy, doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, spadek poczucia własnej wartości, utrata sprawności fizycznej, konieczność pomocy osób trzecich w samoobsłudze, oszczędzenie ciała powoda, utrata możliwości zapewnienia rodzinie godnego bytu, rozmiarem wielokrotnie przewyższającą zasądzoną przez Sąd pierwszej instancji kwotę, która nie może zostać uznana za odpowiednią do krzywdy już doznanej i tej, którą powód będzie odczuwał w przyszłości; 2) naruszenie art. 189 k.p.c. przez wadliwe uznanie, że w okolicznościach sprawy ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość nie jest potrzebne, z błędnym uzasadnieniem, iż powód wymaga kontynuacji rehabilitacji, lecz nie wykazał by ponosił jakiegokolwiek koszty z tym związane oraz że brak danych pozwalających stwierdzić, że będzie zmuszony poddać się leczeniu, oraz że rokowania co do odzyskania sprawności ręki są negatywne, w sytuacji gdy dla oceny zasadności żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki zdarzenia, jakiemu uległ powód, istotne są okoliczności możliwości dalszego pogorszenia się z biegiem czasu stanu zdrowia powoda, zarówno fizycznego, jak i psychicznego, co niewątpliwie może spowodować zwiększenie się rozmiaru szkody istniejącej u powoda; 3) naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i obciążenie powoda częściami kosztów procesu, co ze względu na sytuację materialną i zdrowotną powoda było nieuzasadnione; 4) naruszenie art. 100 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w odstąpieniu od zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w sytuacji gdy należna powodowi suma zadośćuczynienia zależała w głównej mierze od oceny Sądu; 5) naruszenie art. 233 §1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym wniosków opinii biegłego, dokumentów w przedmiocie stanu zdrowia powoda, przebiegu jego leczenia, dokumentów o sytuacji materialnej i bytowej powoda, zeznań powoda w charakterze strony, skutkującą wydaniem wadliwego rozstrzygnięcia w przedmiocie objętym zaskarżeniem, a to ustaleniem wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia z doznąą szkodą oraz w zakresie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość za skutki zdarzenia; 6) naruszenie art. 328 §2 k.p.c., poprzez brak wnikliwego rozpoznania sprawy i niedostateczne uzasadnienie przyjętych rozstrzygnięć, co uniemożliwiło poddanie zaskarżonego wyroku pełnej kontroli instancyjnej; 7) naruszenie art. 217 §1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego w przedmiocie zeznań świadka M. T., w sytuacji gdy dowód ten został zgłoszony przez powoda na okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a związane z zakresem i charakterem doznanej przez powoda krzywdy oraz sytuacją życiową powoda przed i po wystąpieniu zdarzenia szkodowego.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w zaskarżonej części, ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Na wstępie podnieść należy, że Sąd Okręgowy prawidłowo, z poszanowaniem reguł oceny dowodów wyrażonych w art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co pozwoliło Sądowi Apelacyjnemu przyjąć go za własny. Skarżący podniósł wprawdzie w apelacji zarzut obrazy ww. przepisu, lecz opierał go nie tyle na wadliwych ustaleniach faktycznych, ile wnioskach z nich wyciągniętych, o czym niżej.

Nie można zgodzić się z zarzutem naruszenia art. 328 §2 k.p.c. Przede wszystkim do obrazy tego przepisu nie mogło dojść poprzez brak wnikliwego rozpoznania sprawy, co zresztą nie miało miejsca. Wbrew twierdzeniom apelującego uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełniało wszelkie wymogi wskazywane w powoływanej normie prawnej. Sąd Okręgowy wypowiedział się we wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia kwestiach, a zaprezentowana motywacja w pełni pozwala na prześledzenie toku rozumowania organu orzekającego i poddania go kontroli instancyjnej. Zauważyć przy tym należy, że lakoniczność uzasadnienia sama w sobie nie uzasadnia zarzutu obrazy art. 328 §2 k.p.c. dopóty, dopóki zawiera ono wszystkie niezbędne elementy, o których mowa w tym przepisie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 1997 r., III CKN 149/97, OSP 2000/4/63).

Nie doszło również w ocenie Sądu Apelacyjnego do naruszenia art. 217 §1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego w przedmiocie zeznań M. T.. Niewątpliwie okoliczności, które miały być przedmiotem tego dowodu miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Niemniej zestawienie tezy dowodowej przytoczonej dla uzasadnienia powołania tego świadka ze stanem faktycznym ustalonym przez Sąd pierwszej instancji prowadzi do jednoznacznego wniosku, że dowód ten okazał się być zbędny, albowiem okoliczności, które miały być jego przedmiotem zostały dostatecznie wyjaśnione w rozumieniu art. 217 §3 k.p.c. Zauważyć w tym miejscu wypada, że Sąd Okręgowy obdarzył w całości przymiotem wiarygodności zeznania powoda, które dotyczyły także wpływu wypadku na jego sytuację życiową i rodzinną. Fakt konieczności korzystania przez skarżącego z pomocy osób trzecich wynikał również z opinii biegłego.

Częściowo skuteczny okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 445 §1 k.c. W istocie, w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy zasądzoną przez Sąd Okręgowy sumę zadośćuczynienia uznać należało za zaniżoną w stopniu uzasadniającym ingerencję Sądu odwoławczego. Jakkolwiek bowiem Sąd pierwszej instancji trafnie wychwycił zasadniczo wszystkie istotne dla określenia rozmiaru krzywdy elementy, to nie wyważył ich w sposób właściwy.

W orzecnictwie powszechnie przyjęty jest pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 §1 k.c. Kryteria takie, jak na przykład poziom stopy życiowej społeczeństwa czy świadczenia zasądzane w innych analogicznych sprawach mają jedynie charakter uzupełniający i mogą być stosowane pomocniczo o tyle, o ile nie przekreślają podstawowej, tzn. kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Na rozmiar krzywdy mają wpływ m.in.: rodzaj, charakter, intensywność i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, stopień trwałego kalectwa, rokowania na przyszłość, negatywne zmiany w psychice wywołane chorobą, utrata szans na normalne życie i rozwój zainteresowań, poczucie bezradności i nieprzydatności społecznej, a także wiek poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 69/13).

W ocenie Sądu Apelacyjnego rozmiar krzywdy doznanej przez powoda, na skutek wypadku, któremu uległ w dniu 13 września 2010 r. był znaczny. Poszkodowany jest osobą w sile wieku, której aktywność życiowa skupiała się głównie na rodzinie i pracy. Zdarzenie, którego doświadczył pozbawiło go de facto zatrudnienia. I o ile w fakt ten w wymiarze finansowym znalazł odzwierciedlenie w przyznanej powodowi rencie, o tyle utrata możliwości realizowania się w pracy zawodowej, która stanowiła istotny element życia poszkodowanego, musiała mieć niewątpliwie wpływ na rozmiar krzywdy, której doznał. Trafnie także zwrócił uwagę Sąd Okręgowy na dodatkowe cierpienia powoda związane z koniecznością korzystania z pomocy rodziny przy często najprostszych czynnościach życia codziennego.

Nastąpiło zatem całkowite odwrócenie roli, którą pełnił w rodzinie. Nie można zapominać przy tym, że wykluczone obecnie jest wykonywanie przez skarżącego jakichkolwiek poważniejszych prac w gospodarstwie domowym. Słusznie również wskazuje apelujący na to, że uszczerbek na zdrowiu, którego doznał jest widoczny dla osób postronnych, co niewątpliwie jest kolejnym elementem wpływającym na rozmiar jego krzywdy. Jakkolwiek też można zgodzić się z Sądem pierwszej instancji co do tego, że powód może i powinien nauczyć się posługiwać lewą ręką, to mieć należy na uwadze, że nie wpłynie to znacząco na poprawę jego komfortu życia, albowiem w dalszym ciągu nie będzie mógł dokonywać czynności, do których potrzebne jest wykorzystanie obu rąk. Jeśli dodać do tego cierpienia fizyczne, które były udziałem powoda, rozmiar uszczerbku na zdrowiu oraz jego nieodwracalność, konieczność poddania się licznym zabiegom leczniczym i rehabilitacyjnym, dyskomfort związany z powstaniem obawy o byt finansowy rodziny, uzasadnioną wyda się konstatacja, że rozmiar krzywdy doznanej przez apelującego był w istotnym stopniu większy, niż przyjął to Sąd Okręgowy.

W konkluzji powyższych rozważań Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że Sąd pierwszej instancji w niedostatecznym stopniu uwzględnił przy ustalaniu rozmiaru krzywdy czynnik wpływu wypadku, któremu uległ powód na jego funkcjonowanie w rodzinie i społeczeństwie, a także rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego. W ocenie Sądu drugiej instancji suma 200.000 zł jest adekwatna do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda i w pełni realizuje kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia. Kwota dwukrotnie wyższa, której domagał się powód, nie znajduje uzasadnienia w okolicznościach faktycznych sprawy. Uwzględnić należało też w pewnym zakresie fakt otrzymania przez skarżącego świadczenia z tytułu wypadku przy pracy. Pamiętać także należy, iż doznana przez apelującego szkoda materialna była źródłem odrębnych roszczeń.

W całości bezzasadny okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. Jakkolwiek Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r. (III CZP 2/09, OSNC 2009, z. 12, poz. 168) dopuścił możliwość istnienia interesu prawnego po stronie poszkodowanego w ustaleniu odpowiedzialności sprawcy szkody na przyszłość nawet po wejściu w życie art. 442¹ §3 k.c., to wskazał jednocześnie, że ocena, czy powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody na osobie mogące powstać w przyszłości z danego zdarzenia, może zostać dokonana jedynie z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. W aktualnym stanie prawnym nie zachodzi obawa przedawnienia roszczenia wynikającego z wyrządzenia szkody na osobie, a zatem w tym obszarze nie należy poszukiwać uzasadnienia dla istnienia interesu prawnego. W konsekwencji, sama możliwość wystąpienia u poszkodowanego w przyszłości dalszych następstw zdarzenia nie jest wystarczającą okolicznością do uznania takiego interesu za wykazany. Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie z ogólną regułą dowodzenia wyrażoną w art. 6 k.c., wszelkie przesłanki wskazane w art. 189 k.p.c. winien wykazać powód. Z uzasadnienia pozwu wynika, że poszkodowany swojego interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość upatrywał w niepewności co do skutków wypadku. W apelacji wskazał z kolei na wnioski opinii biegłego, w której podano, że rokowania co do zdrowia powoda są niekorzystne. Wysoce prawdopodobne jest wg autora apelacji, że nastąpi pogorszenie stanu zdrowia fizycznego i psychicznego poszkodowanego. Okoliczności te jednak, jak już wyżej wskazano, nie są wystarczające do przyjęcia istnienia interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. Nie zachodzi aktualnie obawa przedawnienia roszczeń powoda. Strona pozwana nie neguje swojej odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 13 września 2010 r. Z kolei nawet ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość nie zwolniłoby powoda w razie sporu z obowiązku wykazania związku przyczynowego między nową szkodą a ww. zdarzeniem. Apelujący nie wykazywał natomiast, aby w przyszłości mógł napotkać trudności np. ze zgromadzeniem stosownego materiału dowodowego dla wykazania ewentualnych żądań tudzież z innych przyczyn nie mógłby zrealizować roszczeń w drodze powództwa o zapłatę.

Nie można zgodzić się z argumentacją przytoczoną w apelacji dla uzasadnienia zarzutu obrazy przepisów regulujących rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu. Sama sytuacja majątkowa i zdrowotna nie jest wystarczającą przesłanką do zastosowania wyjątku przewidzianego w art. 102 k.p.c. W rozpoznawanej sprawie podstawy odstępstwa od ogólnych reguł rozstrzygania o kosztach postępowania upatrywać należałoby raczej w jej ocennym charakterze. Wyjaśnianie tej kwestii stało się jednak zbędne, w sytuacji zmiany wyroku co do meritum. W żadnym wypadku nie można było natomiast zarzucić Sądowi pierwszej instancji obrazy art. 100 k.p.c. w sposób zaprezentowany w apelacji.

Nawet gdyby bowiem zastosowano względem powoda art. 102 k.p.c., brak byłoby jakichkolwiek prawnych podstaw do zasądzenia poniesionych przez niego kosztów procesu od strony pozwanej.

Jak jednak już wskazano, modyfikacja rozstrzygnięcia co do istoty sporu pociągnęła za sobą konieczność zmiany orzeczenia w przedmiocie kosztów postępowania. Powód wygrał proces w 50% i wydatkował sumę 8517 zł (1000 zł + 300 zł + 7200 zł + 17 zł). Z kolei strona pozwana poniosła koszty w wysokości 7217 zł. Po skompensowaniu wzajemnych należności na podst. art. 100 k.p.c., strona pozwana winna zwrócić powodowi 650 zł. Jednocześnie zwiększeniu uległa kwota, którą strona pozwana winna uiścić Skarbowi Państwa z tytułu nieuiszczonej części opłaty od pozwu, stosownie do art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. – o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.) w zw. z art. 100 k.p.c.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 §1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego przyjęto art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c., przy uwzględnieniu okoliczności, że zasadność zgłoszonego żądania zadośćuczynienia zależała od oceny Sądu oraz wzięciu pod uwagę dysproporcji majątkowej obu stron. Wskazać należy, iż art. 100 k.p.c. nie wymaga dokładnego obliczenia stosunku części uwzględniającej powództwo do części je oddalającej, a zasadniczym kryterium rozłożenia ciężaru kosztów procesu powinno być w takim wypadku poczucie słuszności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2011 r., II PZ 10/11).

O nieuiszczonej części opłaty od apelacji (80.000 zł x 5%) orzeczono na podst. art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. – o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c.